Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 12. Nowy Targ, dnia 17 marca 1929 r. Rok XVII.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4, I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote, — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Postulaty Podhala w dziedzinie szkolnictwa.

(Referat wygłoszony przez JWPana Dyr. Zachemskiego na ankiecie ministerjalnej w Zakopanem w dn. 8. marca 1929 r.)

Nim zacznę mówić o rzeczy właściwej, o szkolnictwie podhalańskiem powszechnem, zawodowem i średniem ogólno-kształcącem, pragnę podkreślić z zadowoleniem Podhalanina, że dziś w r. 1929 na trzeciej z rzędu ankiecie ministerjalnej po r. 1912 i 1919 mówi się o potrzebach już nie samego Zakopanego, ale Podhala i to jak na pierwszy raz, Podhala Skalnego, ciasnego ze Spiszem i Orawą, a nie szerokiego, którego granic dotąd sami Podhalanie nie ustalili.

Nie jest to prosty przypadek, ale postulat, który nam fala życia przed oczy i rozwagę rzuciła.

Jeżeli Związek Podhalan u progu swego życia wyznawał hasło obrony swoistego charakteru podhalanizmu przed niwelacyjnym zalewem miejskiej kultury, to dziś, hołdując zasadzie przemiany całego Podhala na wielkie polskie letnisko i uzdrowisko — a to dla dobra miejscowej ludności i gości przyjezdnych — dąży do stworzenia warunków tej niedalekiej metamorfozy swej małej ojczyzny, nie rezygnując bynajmniej z zamiaru ratowania skarbów rodzimej kultury.

Zadanie moje jako referenta postulatów Podhala w dziedzinie szkolnictwa nie jest trudne. Przeglądnąwszy sprawozdanie z analogicznej ankiety z r. 1919. dochodzę do przekonania, że wystarczyłoby wprost przytoczyć niektóre z zapadłych wówczas uchwał, bo ich nie zdołano dotąd zrealizować, jak np. sprawa budowy szkoły męskiej i żeńskiej w Zakopanem, sprawa otwarcia gimn. sanatoryjnego, sprawa szkoły koronkarskiej i przemysłu drzewnego w Zakopanem. Ale upaństwowiono prywatne gimn. w Zakopanem, ale zreorganizowano szkoły powszechne na 7 klasowe, ale wstawiono do budżetu pierwszą ratę na budowę szkoły hodowlano-rolniczej na Podhalu, która wprawdzie nie była objęta postulatami ankiety, ale była i jest marzeniem już osiągalnem przez Związek Podhalan, ale sprawa przekazania „Struga“ dla szkoły przemysłu drzewnego jest na dobrej drodze. Wedle stawu grobla — dlatego nie myślę ograniczać się do wyliczania tego, czego nie zrobiono, z przyjemnością i wdzięcznością podkreślam to, czego dotąd dokonano.

Choć rozwój szkolnictwa zawodowego uważam za sprawę najżywotniejszą dla Podhala, to jednak, idąc etapami, zacznę od podstawy wszelkiego szkolnictwa tj. od **szkoły powszechnej**.

Powiat nowotarski ze Spiszem i Orawą posiada 125 szkół powszechnych na 103 gminy, z czego przypada na Spisz szkół 14, na Orawę 26, reszta tj. 85 szkół na Nowotarskie. Niektóre gminy z powodu swej rozciągłości posiadają od 2—5 szkół. Ośm gmin nie ma budynków szkolnych, ich dzieci uczęszczają do szkół w sąsiednich gminach z wyjątkiem dzieci (21) z Hałuszowej ad Krośnica i Huby (25) ad Szlembark, które nie korzystają zupełnie z nauki. Odległość

od najbliższej szkoły wynosi 2—3 km., przestrzeń często nie do przebycia.

Stan budynków szkol. na Podhalu jest w przeważnej części b. lichy. Niema dostatecznej ilości sal, a te, których się używa, są małe, bo przeciętnie wypada 850 cm² powierzchni na jedno dziecko w r. 1929 podczas gdy w r. 1926 wypadało 900 cm². Cały szereg szkół nie posiada ogrodów szkolnych, boisk, nawet podwórza szkol. W wynajętych budynkach mieści się 5 jednoklasówek, w szkołach więcejklasowych donajęto w rs. 1928/9 34 izby małe, ciemne, bez należytego oświetlenia, a w 3 w wypadkach dostępne dla dzieci przez mieszkanie właściciela domu. Siedmioklasowe szkoły w Zakopanem i w Nowym Targu prowadzą naukę przed i popołudniową; z braku sal, dzieci wracają do domu wśród ciemności w porze zimowej, narażone czasem zwłacza dziewczęta na zaczepki zboczonych jednostek. Góralszczyzna to podobno ziemia zamieszkana przez zbójników i szlachciców, co za różne kondemnaty tutaj byli zesłani lub sami tutaj szukali schronu przed karzącym mieczem sprawiedliwości. To też nic dziwnego, że za czasów zaborczych całe Podhale było kolonją karną dla nauczycielstwa. Za czasów polskich to się zmieniło. Od listopada 1925 zaszedł zaledwie jeden wypadek przeniesienia nauczyciela w drodze dyscyplinarnej na Podhalu.

Liczebny stan nauczycielstwa: W 125 szkołach o 14.659 dzieciach (w tem 7 siedmioklasówek, 4 pięcioklasówki, 3 czteroklasówki, 14 trzyklasówki 34 dwieklasówki, 63 jednoklasówki), uczy w rs. 1928/9: 284 nauczycieli zamiast normalnie: 302. Skutkiem tego mamy 13 szkół jednoklasowych, w których na jednego nauczyciela wypada od 80 do 126 dzieci, a 11 szkół o 2 nauczycielach razem wypada od 130 do 176 dzieci. Nauczanie w takich warunkach jest łudzeniem siebie samego u nauczyciela, jest łudzeniem dziecka i jego rodziców, jest w całej pełni zastosowaniem zasady ut aliquid fecisse videatur. -- Zwiększenie etatów do istotnej potrzeby jest rzeczą konieczną.

Komasacja szkół natrafiła w tut. warunkach na liczne i wielkie trudności. Górzysty teren, liczne potoki, brak dróg, mostów, wielkie zaspy śnieżne w porze zimowej, znana niezamożność ludności góralskiej czynią komasację szkół prawie iluzoryczną. Jedynie w Jabłonce na Orawie i w Poroninie dla Poronina i Suchego da się przeprowadzić skomasowanie szkół. Budowę tych 2 szkół należy uznać za sprawę b. ważną, a to w pierszym wypadku ze względu na sąsiedztwo z Czechosłowacją, w drugim z powodu braku szkoły w Poroninie, bo istniejąca jest i za szczupła i wilgotna, nie nadaje się więc na użytek szkolny. Możliwość komasacji szkół w innych gminach (np. Ostrowsko - Waksmund, Niedzica - Kacwin, Frydman - Maniowy, Krempachy, Nowa Biała, Łapsze Niżnie i Wyżnie, Ludzimierz, Krauszów, Ochotnica Dolna i część Górnej, Dębno, Huba — Szlemberk) zależy od zbudowania najkrótszych dróg i mostów między temi miejscowościami, nie mówiąc już o oporze ludności, która woli mieć szkołę niżej zorganizowaną byle bliżej u siebie, we własnej gminie, niż wyżej zorganizowaną, a dla dziecka trudno dostępną. Tylko wydatna pomoc ze Skarbu Państwa mogłaby złagodzić opór ludności.

Frekwencja w szkole powsz., dobra w porze zimowej, spada w porze wiosennej i jesiennej czasem do 50%. Stosowanie grzywien (do 10 zł. miesięcznie od dziecka) wobec ich nieściągalności nie wiele wpływa na poprawę frekwencji w szkole. Tu Starostwo musi przyjść z pomocą Inspektoratowi Szkolnemu.

Stan zdrowotny dzieci szkol. na Podhalu przedstawia się wprost groźnie. Niezdrowe pomieszczenie w domu a często i w szkole, niedostateczne pożywienie, łatwość zakażenia się od chorych letników, oto źródło rozszerzania się coraz większego i szybszego gruźlicy wśród dziatwy na Podhalu. Nadto tyfus, jaglica, koklusz należą do b. często występujących chorób zakaźnych nawet nagminnie. Miałem w ręku całą literaturę w tej sprawie z pism RSP. w N. Targu Zarządu M. N. Targu, Zakopanego, Cz. Dunajca, TW. Samorząd, Nowotarskiego, Województwa, KOS. Krak., MWR. i OP. Min. Spr. Wewn. — a rezultat? Gminy: N Targ, Cz. Dunajec, Zakopane włączyły do obowiązków lekarzy miejs. obowiązek badania także dzieci szkolnych i wygłaszania pogadanek higjen.

W reszcie gmin podhal. spiskich i orawskich jak było tak jest, a raczej jest gorzej niż było, bo chorych na gruźlicę przyjeżdża coraz więcej nawet do zapadłych wiosek i sami może zyskują poprawę zdrowia, ale ich najbliższe otoczenie, a zwłaszcza dzieci ulegają zakażeniu i stają się rozsadnikiem choroby w szkole. Tu razem z P. Dyrektorem, Dr. Türschmidem muszę dzwonić na alarm. Już dość bibuły, dość pisania, ostatni moment zabrania się do czynu. — Wyjątkowa sytuacja wymaga wyjątkowych zarządzeń. Do

czasu zażegnania niebezpieczeństwa należy ustanowić drugiego lekarza powiatowego z obowiązkiem ratowania dziatwy szkolnej.

Podania nauczycieli chorych na piersi należy skierowywać do innych powiatów górskich.

Uposażenie szkół w środki naukowe: Podczas wojny w r. 1914 widziałem szkołę powsz. w Wapienicy pod Bielskiem — jej uposażenia w środki naukowe mogłoby pozazdrościć niejedno małopolskie gimnazjum. Jakże ubogo przedstawiają się w tym względzie szkoły powsz. na Podhalu? Nowy Targ niema pracowni fizyko-chemicznej, bo Rada gminna szkole jej odmówiła, wszędzie zaś po wsiach brak pomocy naukowych. Jeżeli RS. miejscowa wstawi do budżetu jakąś kwotę na zakupno środków naukowych, to Wydział powiatowy, opierając się o ustawę z 17/II 1922 skreśla tę pozycję, nie chcąc odejmować zaszczytu zaopatrywania szkół w pomoce naukowe Skarbowi Państwa, który znów nie posiada na to odpowiednich funduszów. Literze ustawy stało się zadość, a szkoła uczy bez środków naukowych.

Stosunki narodowe na Spiszu i Orawie: Dla pogłębienia uświadomienia i poczucia narodowego na Spiszu i Orawie nie wystarczy tylko praca w szkole, potrzeba jeszcze: 1) wytężonej pracy oświatowej pozaszkolnej w teatrach wiejskich, w czytelniach, w orkiestrze i tp. organizacjach kulturalno oświatowych. W tym celu należy dążyć do budowy domów ludowych ze sceną, do zaopatrywania gmin w bibljoteki, instrumenty muzyczne. 2) potrzeba sparaliżować i udaremnić nieżyczliwą lub wprost wrogą działalność na szkodę polskości pewnych jednostek na Spiszu. Należy specjalnemu katechecie na Spiszu zapewnić ryczałt w wysokości 100 zł. miesięcznie na dojazdy do 5 szkół, w których mu naukę religji powierzono.

Sprawa gruntu szkolnego na Spiszu i Orawie: Za czasów zaborczych istniały na Spiszu i Orawie prawie wyłącznie szkoły wyznaniowe, których nauczyciele byli zarazem organistami. Majątek szkolny nieraz wyżej 6 morgów ziemi był własnością funduszu rzymsko-katol. szkoły ludowej“. Dziś szkoła korzysta z tego majątku w b. małej części, natomiast używają go gminy albo parafje. Dotychczasowe starania Inspektora Powiat. w KGSK. i MWR. i OP. o odzyskanie praw użytkowania tego majątku przez szkołę są bez rezultatu. Należy poprzeć zabiegi Inspektoratu szkol. w tej sprawie w MWR. i OP. o wyznaczenie specjalnej Komisji, któraby miała za

---

Ks. A. WILCZEK

WRAŻENIA z podróży do Ameryki.

Przed paru laty była tu farma bogata p. Ferguson. Ten farmer podarował kompanji kawał gruntu pod fabrykę a resztę porżnął na loty (plac pod budowę domu) i sprzedawał po wysokiej cenie, zarobił miljony i dziś miasto 20 tysięcy ludności na dawnej farmie.

Miasta przeważnie powstają przy fabryce. Jakaś kompanja kupuje miejsce i (zwykle dają jej bardzo przystępne warunki) buduje fabryki a z budowaniem fabryki zaraz wymierzają ulice, loty pod budowę domów i kontraktorzy budują domy drewniane zwykle na jedno piętro.

Domki te są bardzo mizernej roboty — jeszcze w mieście jako tako ale po majnach zlituj się Boże — przy drzwiach śnieg, lód — a na środku pokoju piec żelazny rozpalony do czerwoności — (poświadczyć mogą ci, którzy byli w Ameryce i pracowali w majnach). Stawiają najprzód jakby żebra z oberzniętych żerdzi, które obijają deszczułkami, a w środku na cienkie lajśnie dają tynk i oblepiają papierem — to też w takiem mieszkaniu zimno — może to zmusiło Amerykanów do kładzenia nóg na stół, bo po podłodze ciągnie zimne powietrze. Budowa miasta jest bardzo ciekawa. W środku miasta budują przeważnie drapacze o kilkadziesiąt piątr wysokości, a sąsiad koło niego stoi mały liliputek zaledwie o dwóch, trzech metrach — poza śródmieściem zobaczysz tylko te drewniane domki.

Przyjeżdżając do takiego miasta, poznasz zaraz, że przyjeżdżasz do amerykańskiego miasta — zobaczysz stosy pudełek z żywności, stare auta, żelastwa zardzewiałego, rozmaitych odpadków, słowem niedołęstwo, niechlujność, a ponad miastem wisi chmura straszna czarnego dymu.

Po wojnie zaczęto więcej zwracać uwagę na zdrowotność, ale jeszcze i tak wiele do życzenia. Za laty i tak będzie można odgadnąć, że wjeżdża się do miasta. Robi się tylko za pieniądze, a czas płaci — to nie uwolni Amerykanów. Każde miasto można podzielić na dzielnice narodowe; — w tej dzielnicy osiedlają się sami Polacy, w innej Niemcy, w tamtej Anglicy — w in-

zadanie rozwiązać tę kwestję na podstawie wyciągu z ksiąg gruntowych i map katastralnych.

Przechodzę do postulatów **szkolnictwa zawodowego naprzód żeńskiego a potem męskiego.** Powszechna jest opinja, potwierdzona codzienną obserwacją, że tutejsze dziewczęta odznaczają się zdolnością do robót kobiecych. To też nie dziw, że powstały i istnieją 2 tego rodzaju państwowe szkoły na Podhalu: pierwsza —starsza— Koronkarska Szkoła w Zakopanem, istniejąca już lat 47 — druga tzw. Spisko Orawska w Nowym Targu, powstała za Wolnej RP. z troski o przyłączone do Państwa części Spisza i Orawy, z rozmaitemi odgałęzieniami czy kursami po wsiach jak w Cz. Dunajcu, Jabłonce, Suchem, kursy szycia, trykotarstwa, haftu, kilimkarstwa, kwieciarstwa wreszcie gospodarstwa domowego. Ten ostatni dział zdobywa sobie dopiero w ostatnich dniach prawo do życia pod naporem potrzeby chwili. Podhale zmieni się w wielkie letnisko, muszą powstawać pensjonaty, które winny być obsługiwane i prowadzone przedewszystkiem przez córki miejscowej ludności. Przygotowanie ich wszechstronne na kierowniczki pensjonatów uważam za pierwszorzędny postulat w dziedzinie szkolnictwa zawodowego żeńskiego. Kursy gospodarstwa domowego muszą być tak zorganizowane, by w miesiącach zimowych przygotowano kursistki teoretycznie i praktycznie w internatach, a w porze letniej muszą zdobywać praktykę w pensjonatach. Pierwsze lody już przełamano drogą, wskazaną w Suchem i Bukowinie. Tymczasem wobec wielkiego zapotrzebowania, niechby te kursy były krótsze, bez przeładowywania teorją, w miarę zaś zaspakajania pierwszego zapotrzebowania należałoby poziom wymogów podwyższać i okres trwania przydłużać. Zasadniczym warunkiem rozwoju szkolnictwa zawodowego jest postawienie osobnego budynku szkoły z internatem; dla Szkoły Koronkarskiej w centrum m. Zakopanego, dla Szkoły Spisko-Orawskiej z jej różnemi oddziałami w N. Targu

Szkoła zawodowa nowotarska mogłaby w miarę uznania organizować specjalne kursy po wsiach tam, gdzie się pokażą dobre warunki rozwoju. Administracja szkoły wymaga radykalnego uproszczenia, bo drobiazgowa a bezcelowa formalistyka zabija lub w znacznej mierze hamuje naturalny rozpęd szkoły. Uczenice kursu III w Szkole Koronkarskiej, a tak samo uczenice kursów Szkoły Spisko Orawskiej winny otrzymywać zapłatę za rzeczy przez nie wykonane, a przez

---

nej znowu czarni. Polacy nadto dzielą się w dzielnicy na parafje i od parafji bierze nazwę np. Różańcowo, Kantowo, Wojciechowo, Sercowo i tp.

Gdy wejdziesz do takiego miasta, zauważysz bardzo wielki brud, nieład, rozmaite odpadki pozostałe na pastwę nie wiadomo czyją? Ruch panuje na ulicy bardzo wielki, czy to kołowy, automobilowy i musisz być na baczności, byś nie zostawił kości na ulicy. Idąc ulicą, bądź przygotowany, że niejeden potrąci cię w przechodzie — nie oburzaj się ani czekaj, by cię przeprosił, bo on już kawał od ciebie, ani nie przepraszaj, bo on już nie usłyszy, ale lepiej bądź przygotowanym, byś za ten czas nie oberwał jeszcze lepszego szturchańca. Największy ruch rano, gdy każdy się spieszy do pracy. Tramwaje przepełnione pędzą jeden za drugim, to znowu automobile, inni pociągami górnemi ponad miasto, inni podziemnemi pociągami są i podmiejskie pociągi a reszta piechotą; potem na chwilę ustaje ruch, aż znowu pod wieczór około piątej godz. się wznawia.

Po drodze do roboty, kupuje sobie gazetę i czyta, zanim dostanie się do fabryki, albo z powrotem do domu. Każdy z sobą niesie odpowiednie naczynie, w którem mieści się kawa i jakaś przekąska.

Polskiej dzielnicy nie trudno odnaleźć, poznasz ją, bo na ulicach od rana do późnej nocy pełno zawsze dzieci obdartych, zabrudzonych, bawiących się po ulicach. Większą częścią to trzeba przypisać osamotnieniu niewiasty w domu, która na sposób amerykański, nie mając nic do czynienia poza domową robotą, poddaje się lenistwu i niewieściej próżności. Jeśli jeszcze mąż słabego charakteru i chowa się pod pantofelek, a on ni domu to pozna, to po pracy musi prać gotować i dzieci bawić i tp. A obecnie to nawet tak się emancypują, że męża zaprze do aresztu i musi na nią pracować, albo rozwód bierze i szuka sobie innego męża.

Jaki opłakany stan takiej rodziny? Dzieci nie wiedzą który ojciec, kogo słuchać? i wiele marnieje. Jakąż ojciec ma pociechę na starość, a jaką matka? Kiedy dzieci już idą do pracy, a zaczynają pracować od 16 roku życia — ten dzieciak nie oddaje matce pieniędzy, tylko płaci utrzymanie miesięczne (board) a za resztę się bawi, to też ojcowie, wielu z nich resztę życia swego

amatorów zakupione, opłaty zaś szkol. uczenic winny być zredukowane do minimum, bo to są córki b. niezamożnych górali.

W programie nauczania w szkołach zawodowych winno się uwzględnić w szerszym zakresie naukę księgowości, rachunkowości przemysłowej i korespondencji. (C. d. n.)

Głosy twórców projeku nowej Konstytucji.

(Wywiad specjalny z p. posłem sędzią Janem Piłsudskim).

Wobec ogromnego zainteresowania całego zainteresowania całego społeczeństwa nowym projektem naprawy Konstytucji, złożonym do laski marszałka Sejmu przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zwróciliśmy się bezpośrednio do współtwórców projektu tego z prośbą o wyjaśnienie motywów, jakiemi kierowano się przy wprowadzeniu korektyw do Konstytucji obecnie obowiązującej, w szczególności punktów nowych, nieznanych nawet w żadnej z konstytucyj Europy i Ameryki.

W rozmowie z p. posłem sędzią Piłsudskim prosiliśmy o wyjaśnienie trzech wzbudzających, jak nam się wydawało, największe zainteresowanie szerokiego ogółu obywateli punktów: Na wstępie podkreślić muszę — rozpoczął poseł Piłsudski, — że zdobycze demokracji w nowym projekcie Konstytucji nie zostały naruszone. Było to założenie, na które wszyscy się zgodzili, zastosowując tezę: obecnie nie można rządzić wbrew opinji narodu. Doświadczenie jednakże wykazało, że niczem nieograniczone uprawnienia posłów doprowadzają częstokroć do nadużywania swego uprzywilejowanego stanowiska. Dzięki temu obserwujemy widoczną już dzisiaj chorobę parlamentaryzmu, przeżywaną przez szereg państw, a dającą się szczególnie dotkliwie odczuwać w Polsce. Nowy projekt, o którym mowa, uszczupla w pewnym stopniu uprawnienia przedstawicieli narodu, przerzucając je na Prezydenta Rzeczypospolitej. Nadanie praw, przez nowy projekt przewidzianych, Prezydentowi wymagało rozszerzenia samego źródła, z którego Prezydent władzę swą czerpie. — To też kardynalnym punktem nowego projektu jest, jak wiadomo, wybór Prezydenta przez powszechne głosowanie. W ten sposób władza Prezydenta płynie z tego samego źródła, co i władza posłów. W pewnych tylko wypadkach, ściśle w nowej Konstytucji określonych, Prezydent staje się czynnikiem

---

spędza w domu biednych (poor-house). Zależnie więc od swej pracy amerykanin odpowiednio bierze pokarm, rano śniadanie wczas i to na śniadanie musi być mięso, wołowina albo jakaś inna pieczeń i kawa — na południe przekąska (lunch) a obiad dopiero wieczorem. Potrawy te składają się przeważnie z mięsnych dań i to niedopieczonych. Rozkrajesz wołowinę, to w środku zobaczysz krew.

Kuchnia amerykańska stoi bardzo nisko a to oddziaływa bardzo na żołądek a skutek ten, że każdy ma swojego doktora, w domu aptekę zaopatrzoną w różne lekarstwa, a najwięcej w pigułki na żołądek i to nawet nosi koło siebie, jeśli zajada w restauracji, to zaraz bierze pigułkę.

Człowiek już tak się przyzwyczaił, ale i tak mam się na ostrożności — gdy mi przyjdzie jeść w resturacji, to biorę jak najprostsze pożywienie.

Amerykanie nauczyli się wiele rzeczy jeść od przybyszów i tak, jak mi mówiono, przedtem można było dostać wątrobę, serce, płuca za darmo, gęsi kaczki — ale teraz to trzeba dobrze zapłacić bo i oni wiedzą co z tem zrobić. Czarniny jeszcze nie lubią i to zawsze gdy na odpuście podadzą czarninę to amerykanom mówimy, że to czekoladowa zupa.

Stosownie do warunków życia wiele jest restauracyj w każdem mieście dla wygody pracujących i tam bardzo wielu się stołuje — są już takie automatyczne, wrzucisz dziesięć centów, otworzy ci się skrzynka i tam znajdziesz za 10 c. przekąskę najwięcej takich restauracyj ma kompanja Childs. Wejdźmy teraz w inną sferę.

I od względem wyznania Ameryka jest wielce urozmaicona — ja przypuszczam, że wszelkie wyznanie tu w Stanach Zjednoczonych znajduje swoje siedlisko. A mimo że tyle wyznań jest, jednak według statystyki 60% ludności jest bezwyznaniowej.

Nie wiem jednak jak ten bezwyznaniowość osądzić. Gdy trafi się jakś naciągacz, potrafi swoje pryczerskie skoki dawać po platformie, odrazu dostaje swoich wyznawców i to poprostu takiego szału jak Mahometanie ino w innej formie.

Niedawno zjawił się apostoł, zjechał do miasta — zbudował — Glory Barn — Stajnia Chwały, miał trochę oleju w głowie i w kieszeni i począł uczyć tłumy, pociągnął je za sobą, a gdy się to uprzykrzyło innym pryczerom, przeniósł się do innego miasta; i ja prawie wjeżdżam do tego

niejako narzędnym, a to dla umożliwienia mu regulowania ewentualnych nieporozumień między Sejmem i Rządem. W wypadkach, gdy Sejm kwalfikowaną większością głosów wyraża votum nieufności Rządowi, Prezydent, w rozumieniu nowej Konstytucji, niezależny od czynników tych bo czerpiący władzę swą bezpośrednio od narodu, albo zatwierdza uchwałę Sejmu i Rząd dymisjonuje, albo też zasięga opinji narodu przez rozpisanie nowych wyborów, kierując się w tym wypadku wyłącznie interesem Państwa.

Według postanowień prawa cywilnego i karnego człowiek nie odrazu otrzymuje pełnię praw względnie nie odrazu dochodzi do pełni obowiązków, albowiem stopniowo rozwija się zdolność rozumienia pewnego zakresu zagadnień. Jako wiek, w którym prawo uznaje całkowitą zdolność działania w zakresie zarządzania własnym majątkiem lub w zakresie odpowiedzialności karnej — ustalono zostało 21 lat. Jednakże, gdy chodzi o zagadnienia wyższego rzędu, dotyczące pełni rozumienia interesów nietylko całego narodu własnego ale i układu stosunków i zainteresowań międzynarodowych, wiek ten, w którym jednostka dojrzewa do rozumienia interesów własnych, musi być podniesiony. Zakres zagadnień państwowych jest tem więcej skomplikowany, że w obecnych czasach życie jednego narodu coraz bardziej zazębia się o życie narodów innych. Wychodząc z tego założenia, twórcy projektu naprawy Konstytucji ustalili wiek nieco późniejszy (24 lata) dla wyborcy, który na przez wybór swoich przedstawicieli pośredni wpływ na bieg spraw państwowych i ustosunkowanie Państwa własnego do innych państw.

Jest to jeden z momentów, na który demagogja opozycyjna kładzie bardzo duży nacisk, ogłaszając w prasie i na zgromadzeniach, że przez nadanie wojskowym prawa wyborczego wprowadza się do wojska politykę. Wobec tego prosimy p. posła o możliwie wyczerpujące umotywowanie tego punktu projektu.

Jest to sprawa prostsza — odpowiada p. poseł Piłsudski — niżby się to na pozór wydawało. Jeśli idzie o moment wprowadzania przez to polityki do wojska, to: 1) podniesienie wieku wyborczego wyklucza udział w głosowaniu pełniących służbę wojskową szeregowych. Pozostaje niewielka liczba oficerów i podoficerów zawodowych. Sprawę udziału w agitacji przedwyborczej, jak wogóle sprawę należenia wojskowych do organizacyj politycznych regulują

---

miasta — słyszę jakiś jęk, śpiew, krzyki — staję, patrzę tłum nieprzeparty, kilka pociągów ludu przyjechało z nim i w procesji prowadzą go, a on na czele na motocyklu z założonymi nogami, przygryzując wąsa, jedzie — ten tłum szalał.

Albo weźmy Salvation Army, niewiasta z bębnem na rogu ulicy, dzieci i mężczyźni trąbią bębnią i śpiewają i głoszą słowo niby boże, nie wstydzą się. — Tam znów na jakiemś pudle stoi zarośnięty z włosem długim w nieładzie głosi, że z nieba przychodzi i ma koło siebie pełno słuchaczy.

Jak to tłomaczyć — te nauczania po ulicach, wystawianie się na śmiech, na trudy, jak nie tem, że sprowadzeni z drogi prawej, szukają Pana Boga ale trudno im, bo idą po drodze, jaką oni sami budują, po drodze cielesnej a nie po drodze, którą Pan Jezus utorował. Zapomnieli, że Pan Jezus powiedział: Jam jest droga, prawda i żywot — kto za mną idzie, nie chodzi w ciemnościach.

Na pozór wydaje się, że sprawę religji, wiary traktuje naród, jako rzecz podrzędną — wprawdzie wszędzie przebija walka za dolarem i odbiera cześć — ale gdy się tak bliżej przypatrzymy, to tam naród szuka Boga, szuka ale na mylnych drogach, szuka na drodze pieniężnej, a sprycia rze robią na tem pieniądze. Zabobonności jeszcze wiele. Niedawno w York Pa zamordowano mężczyznę za to, że nie chciał strączka włosów, a te miały według znachora przynieść szczęście. — W mieście zobaczysz wiele szyldów Fortuneteller (wróżka), a najwięcej tą robotą zajmują się cyganie.

Niektóre sekty mają swoich wyznawców, bardzo wielkich zagorzalców, wielu z nich traktuje wyznanie jako sprawę socjalną i często zmienia, jak mówi, swoje wyznanie dla towarzystwa. Nie ma różnicy, jak wierzysz, byleś wierzył; dociekanie prawdy, to ich nie interesuje, bo według ich zdania wiara prowadzi do Boga, a kościoły to są tylko dla competition (konkurencja); zbory protestanckie (kościoły) dzielą się według tego jaką pobierają pensję prycerzy, a więc 3 tysiące, 4 tys. 5 tys. wszystkie jednak utrzymują się z ofiary, pensji nie dostają z rządu, jak niektórzy z naszych sądzą.

(C. d. n.)

zupełnie wyraźne rozkazy wewnętrzne Ministerstwa Spraw Wojskowych. Z drugiej strony przy zasadzie równouprawnienia kobiet rodziny oficera i podoficera zawodowego udział w głosowaniu, a więc i w agitacji biorą, dzięki czemu zawodowy wojskowy nie jest oderwany od życia publicznego, tembardziej, że w obecnych czasach nie jest on zamknięty w koszarach, będąc równie dobrym i pożytecznym obywatelem, jak każdy nie wojskowy. Dla analogji zaznaczyć warto, że już jest na porządku dziennym Sejmu ustawa, według której również sędziów obowiązuje zakaz należenia do organizacji politycznych lub czynnego prowadzenia agitacji politycznej. Nikomu jednak na myśl nie przyszło pozbawiać sędziów prawa głosu do Sejmu i Senatu. Zaważył inny jeszcze argument natury moralnej. Zawodowy wojskowy, który nietylko szkoli pod względem ściśle wojskowym, lecz i ma w pewnym stopniu zadania wychowawcze, w decydującym dla Państwa momencie składa na ołtarzu ojczyzny najwyższe dobro osobiste, — życie i niema nawet moralnego przeświadczenia, że głosem swoim rzuconym do urny przyczynił się do wyboru przedstawiciela narodowego i Prezydenta Rzeczypospolitej, to jest czynników, które wojnę wypowiadają lub stanowią zwierzchnią władzę sił zbrojnych. Tę zasadniczą niesprawiedliwość, popełnianą przez rządy zaborcze, które celowo tworzyły kasty wojskowe, oderwane od narodu, projektodawcy nowej Konstytucji wyrównali przez dopuszczenie zawodowych wojskowych do prawa głosowania. Tworzenie kasty wojskowej przez pozbawienie zawodowych wojskowych kardynalnego prawa, jakiem jest prawo wyborcze — nie może leżeć w interesie demokracji. Jest to tembardziej konsekwentnie pomyślane, że w warunkach spółczesnych wojnę prowadzą nietylko armje, lecz całe narody i ci sami oficerowie i podoficerowie pracują w przemyśle wojennym, kierują lub pracują w wszelkiego rodzaju pomocniczych instytucjach wojskowych i tp. Ilość oficerów i podoficerów armji polskiej sama przez się mówi, że nadanie im prawa wyborczego nie stanowi jakiegoś decydującego momentu, natomiast z punktu widzenia obywatelskiego zespala moralnie wojskowego z całym narodem, co jest w warunkach życia spółczesnego konieczne dla dobra Państwa republikańskiego.

Z Polski i ze świata.

Dymisja ministra Czechowicza W dniu 8 III. br. w godzinach porannych p. minister Czechowicz zawiadomił listownie premjera Bartla o swojej decyzji ustąpienia ze stanowiska ministra skarbu, podając jako przyczynę tego kroku, że nie może uznać za stosowne równoczesne pełnienie dwu funkcyj, ministra skarbu i podsądnego. Minister Czechowicz bowiem z chwilą zaskarżenia go przed Trybunałem Stanu przez opozycję sejmową, uznał się za podsądnego. Około godz. 1 po południu premjer Bartel udał się na Zamek, zawiadamiając Prezydenta Rzplitej o prośbie min. skarbu. Prezydent Rzplitej na wniosek prezesa Rady min. do prośby ministra skarbu się przychylił. Równocześnie P. Prezydent podpisał dekret, mocą którego kierownictwo ministerstwa skarbu obejmie dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu dr. Tadeusz Grodyński.

Wiadomość o dymisji ministra Czechowicza wywołała w kołach politycznych wielkie wrażenie.

Komunikat urzędowy o dymisji min Czechowicza. Warszawa Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podpisał w dniu dzisiejszym następujące dekrety: Do Pana Gabryjela Czechowicza, min skarbu w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu ministra skarbu.

Warszawa, dn. 8 marca 1929

Prezydent Rzplitej Polskiej: *Ignacy Mościcki.*

Prezes Rady Ministrów: *K. Bartel.*

Do Pana dr. Tadeusza Grodyńskiego, podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu w Warszawie.

Poruczam Panu kierownictwo ministerstwa skarbu.

Warszawa, dn. 8 marca 1929

Prezydent Rzplitej Polskiej: *Ignacy Mościcki.*

Prezes Rady Ministrów: *K. Bartel.*

Około 30 tysięcy Polaków z Ameryki przybędzie do Polski Wychodźtwo polskie, rozproszone po całym świecie, interesuje się obecnie żywo udziałem Polonji zagranicznej w Powszechnej wystawie Krajowej w Poznaniu i związanemi z nią wycieczkami, celem odwiedzenia Ojczyzny. Ilość rodaków z za oceanu, wybierających się w bież. roku do Polski w miesiącach otwarcia P. W. K. należy obliczać na co najmniej 30.000 ludzi.

Ustawa o ubezpieczeniach społecznych Sejm

obraduje obecnie nad projektem ustawy o zabezpieczeniach społecznych. Brak takiej ustawy odczuwały dotąd boleśnie sfery pracujące. Celem nowego projektu jest uporządkowanie i ujednostajnienie ustawodawstwa ubezpieczeniowego w całej Polsce. Przeszło 4 miljony robotników i ich rodziny ustawa ta zabezpieczy na wypadek starości, inwalidztwa oraz zaopatrzenia rodziny na wypadek śmierci żywiciela.

Poprawa bytu emerytów. Komisja budżetowa Sejmu pod przewodnictwem p. Byrki załatwiła szereg wniosków, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego pracowników państw. Uchwalono projekt noweli, która w art. 1 ma zwolnić emerytów od opłacania wkładek emerytalnych, a w art. 2 zmienia dotychczasowy art. 25 ustawy emerytalnej, nadając mu brzmienie następujące: „Jeżeli emeryt obejmie jakiekolwiek stanowisko na służbie w przedsiębiorstwach państwowych lub w instytucjach samorządowych za wynagrodzeniem, może pobierać jednocześnie całe uposażenie emerytalne“.

Za zmianą Konstytucji przeciw podatkowi mieszkaniowemu. Lwów, 10/3 AW. Rada przyboczna miasta Lwowa uchwaliła przeciwko głosom P. P. S. klubu ukraińskiego i radcy Szmoraka (sjonisty) następujący wniosek: Rada przyboczna wzywa całe społeczeństwo tych ziem do zjednoczenia się w obronie jedności potęgi i dobrobytu państwa przy podjętej przez B. B. W. R. jedynie realnej i całkowicie zgodnej z interesami narodu akcji zmiany ustroju państwa“.

Dalej uchwaliła rada przyboczna rezolucję przeciwko projektowi rządowemu ustawy o podatku mieszkaniowym.

Zgromadzenie posłów podhalańskich w Suchej i Makowie. Ziemia podhalańska, która zawsze umiała stanąć w potrzebie i swój stosunek do Państwa rzetelnie zaznaczyć, także i obecnie, gdy o rozwoju Państwa Polskiego zadecydować ma zmiana ustroju, zabiera głos. Na szeregu zebrań ludność Podhala wypowiada się stanowczo za bezwzględnem wzmocnieniem władzy Prezydenta i zmianą Konstytucji w tym kierunku, jaki zawiera projekt Bezpartyjnego Bloku.

Oto w niedzielę, dnia 3 marca br. odbył się w Suchej zjazd delegatów Bezp. Bloku powiatów podhalańskich: makowskiego, żywieckiego, nowotarskiego i wadowickiego z udziałem posłów Feliksa Gwiżdża, Wincentego Hyli i Jana Walewskiego. Obrady zagaił prezes Rady Powiatowej B. B. W. R. w Suchej, dr. Kosek, poczem wybrano na przewodniczącego zjazdu burmistrza m. Suchej, Bulmana. Następnie posłowie omówili w poszczególnych referatach projekt zmiany Konstytucji, wniesiony do Sejmu przez Klub parlamentarny B. B. W. R., podnosząc błędy i wady obecnej Konstytucji, i podnosząc równocześnie zasadnicze punkty projektu B. B. W. R., które obszernie omówili. Wywody posłów zebrani przyjmeśli z niezwykłem uznaniem, poczem przez aklamację uchwalono następującą rezolucję: „Zebrani w dniu 3 br. delegaci i reprezentanci B. B. W. R. powiatów makowskiego, żywieckiego, nowotarskiego i wadowickiego oświadczają uroczyście, że uznają w całej pełni konieczność naprawy ustroju Państwa i solidaryzują się z odnośnym projektem B. B. W. R. Zebrani domagają się od Sejmu, aby wniosek Klubu B. B. W. R. dotyczący zmiany Konstytucji, był uchwalony“.

Okrzykami na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego zakończono zebranie.

Tego samego dnia posłowie Gwiżdż, Hyla i Walewski przybyli do Makowa Podhalańskiego, gdzie odbył się publiczny wiec, poświęcony również zagadnieniu zmiany Konstytucji, przy bardzo licznym udziale zarówno przedstawicieli miasta, jakoteż ludności włościańskiej powiatu. Zebrani po referatach poselskich przyjęli z entuzjazmem podobną rezolucję, jak w Suchej. Obradom przewodniczył burmistrz m. Makowa Podhalańskiego p. Skupiński.

Wizyta premjera prof. Bartla i min. komunikacji inż. Kühna w Gdańsku. Dnia 27. i 28. lutego Prezes Rady Ministrów prof. Bartel wraz z ministrem komunikacji prof. Kühnem gościli w Gdańsku, gdzie złożyli szereg wizyt, a mianowicie prezydentowi Senatu wolnego miasta Gdańska p. Sahmowi, komisarzowi Ligi Narodów p. van Hamelowi i prezydentowi Rady portu pułk. de Loesowi. W czasie wizyt p. premjerowi i ministrowi komunikacji towarzyszył komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańku, minister Strassburger.

Po złożeniu tych wizyt, p. premjer w mieszkaniu ministra Strassburgera przyjął wizyty wyżej wymienionych osobistości.

Na przyjęciu wydanem przez Senat wolnego m. Gdańska na cześć dostojnych gości, prezydent Sahm i premjer Bartel wygłosili przemówienia. Z przemówień tych wynika, że drogą na której rozwijają się stosunki polsko-gdańskie, jest droga porozumienia, współpracy i wzajemnego poszanowania praw. Podczas pobytu w Gdańsku p. premjer i p. minister komunikacji zwiedzili

miasto i port, stocznię gdańską, ochronkę Macierzy Szkolnej oraz gimnazjum polskie.

Władze gdańskie podejmowały przedstawicieli Rządu polskiego nadzwyczaj serdecznie, co świadczy o zrozumieniu żywotnych interesów Gdańska we współpracy z Polską.

W tym samym czasie, gdy dostojnicy polscy składali wizytę Gdańskowi, nacjonaliści niemieccy, niezadowoleni z zacieśnienia węzłów sympatji polsko gdańskiej, puścili w świat pogłoskę o istnieniu tajnego polskiego memorjału w sprawie „zawojowania Gdańska". Rozumie się, że natychmiast po podaniu do wiadomości publicznej antypolskiego wymysłu niemieckich nacjonalistów, Rząd polski kategorycznie zaprzeczył istnieniu takiego memorjału.

W 83 rocznicę Powstania Chochołowskiego.

(III. Ciąg dalszy.)

Jednemu z tych donosicieli kazał Kulczyński iść do kościoła w Czarnym Dunajcu i w czasie nabożeństwa krzyknąć na ludzi, aby się ratowali, bo Chochołowianie idą ich mordować. Powstał w kościele krzyk i gwałt ludzie wylęknieni uciekali, gdzie kto mógł. Góral tamtejszy Jakób Chlebek wezwał wszystkich, aby się uzbroili i on ich poprowadzi na Chochołów. Obałamuceni Dunajczanie uzbroili się rzeczywiście w siekiery, cepy i widły, złączyli się razem z jegrami, prowadzonymi przez komisarza Fiutowskiego i razem ruszyli na chochołowskich powstańców, którzy pogrążeni we śnie nie przeczuwali, że bracia o miedzę im przeszkodzą spełnić obowiązek względem Ojczyzny tak bardzo wołającej o ratunek.

Stojący na straży na drodze od Koniówki trzej gazdowie chochołowscy, Wojciech Godawa i dwóch Zięderów, zobaczyli nagle — już po północy było — zbliżającą się ku wsi gromadę ludzi, wśród których dostrzegli błyszczące karabiny i szable strażników. Przestraszeni tym widokiem, rozbiegli się po wsi, by powstańców pobudzić zaś Jan Zięder zwany Potoczń, pobiegł do kościoła i zaczął dzwonić na gwałt.

W jednej chwili zerwała się cała wieś ze snu. Dunajczanie weszli już z hałasem do środka prawie wsi.

Niedaleko kasarni starli się z nimi pierwsi powstańcy, których jednak rozprószyli, a jednego z nich 25 letniego Jana Wróbla, syna Michała i Katarzyny z Tylków, zamieszkałego w Chochołowie Nr. 35, przebili widłami, wskutek czego na trzeci dzień umarł.

Tymczasem przebudzony organista zdołał sformować powstańców i zastąpił drogę Dunajcanom, gdy dochodzili na plac przed wikarówkę. Ks. Kmietowicz wyszedł naprzeciw Dunajczanów i zapytał, kim są i poco przychodzą. Padł w tej chwili strzał i ranił księdza w prawe ramię. Zachwiał się czcigodny kapłan, wtedy drugi strzał zranił mu dłoń lewej ręki. Trzeci strzał w stronę księdza dany trafia i zabija niewinnego woźnicę, który przywiózł komisarza Fiutowskiego. Widząc, co się dzieje, rzucili się powstańcy, jak wściekli, na karabiny jegrów — zawrzała bitwa, rozległy się strzały — kosy zaczęły świszczeć — padł trafiony kulą Maciej Jasionek „Capem" zwany, 50 letni małżonek Kunegundy Muszka z Witowa. Z przeciwnej strony padł strażnik Kogut, zastrzelony własnym karabinem, odebranym mu przez górala powstańca. Zmierzył się wreszcie organista Andrusikiewicz z komisarzem Fiutowskim, natarli na siebie szablami i obaj ranni upadli na ziemię. Widząc to, górale — powstańcy rzucili się na Fiutowskiego i byliby go zabili, ale wstrzymał ich organista temi słowy; „bezbronnych nie godzi się zabijać, bo to nie po bohatersku".

(C. d. n.)

Ankieta międzyministerjalna w sprawie rozwoju Zakopanego i całego powiatu nowotarskiego jako uzdrowiska.

Dzięki inicjatywie Min. Robót Publ. odbyła się powyższa ankieta w Zakopanem w dn. 8, 9, 10 marca przy współudziale przedstawicieli wszystkich zainteresowanych ministerstw jak również przedstawicieli czynników obywatelskich tudzież tych wszystkich Instytucyj i Towarzystw, którym dobro i rozwój tej przecudnej części Polski leży na sercu.

Ankieta w całym szeregu rzeczowo i sumiennie opracowanych referatów omówiła wyczerpująco całokształt wszystkich [illegible] spraw dotyczących rozwoju Podhala stwarzając w ten sposób drogowskaz dla przyszłych bliższych i dalszych prac zdążających w kierunku zachowania piękna Podhala i uruchomienia go od zniszczenia a tem samem do wzmożenia w przyszłości zamożności jego mieszkańców. Po otwarciu ankiety wygłoszono następujące referaty:

1) Ochrona Tatr i pograniczne parki narodowe. Referent; profesor dr. Walery Goetel, wyznaczony przez Sekcję Ochrony Gór Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

2) Turystyka w zastępstwie chorego Dr. Romana Kordysa referował p. Onecki.

3) Plan regjonalny Podhala Ref.: inż Karol Stryjeński.

4) Rozwój Podhala pod względem uzdrowiskowo-letniskowym. Ref. dr. Wilhelm Türschmid.

5) Sprawy komunikacyjne Podhala. Postulaty w dziedzinie komunikacji, drogowej, kolejowej, automobilowej, lotniczej, pocztowej i t p Ref. mjr. Bronisław Romaniszyn koreferent Tadeusz Bukowiecki.

6) Ochrona swojszczyzny, przemysł ludowy na Podhalu, Postulaty kulturalne ludności miejscowej i przyjazdnych. Ref. prof. Juljusz Zborowski, koreferent poseł Feliks Gwiżdż.

7) Szkolnictwo na Podhalu. Ref. Jakób Zachemski.

8) Sprawa zabudowy Zakopanego i urządzeń użyteczności publicznej. Ref. prof. Antoni Jawornicki, koreferent Arch. Adam Hełm-Pirgo i inż. Ogiński.

9) Ustrój władz w Zakopanem, postulaty z dziedziny administracji. Ref. pułk. Tadeusz Piątkiewicz.

10) Sprawy sanitarne Zakopanego. Ref. dr. Józef Żychoń.

11) Zakopane, jako stacja sportowa Ref. mjr. Władysław Ziętkiewicz

12) Program inwestycyjny Zakopanego. Ref. pułk. Tadeusz Piątkiewicz.

13) Sprawy letnisk na Górnym Podhalu (Poronin, Kościelisko, Witów, Bukowina, Murzasichle, Brzegi, Białka, Jurgów i t d.)

14) Sprawy letnisk, położonych na Dolnym Podhalu, oraz na południonych zboczach Gorców i Babiej Góry: Nowy Targ, Kowaniec, Czarny Dunajec, Chochołów, Jabłonka, Orawka, Zubrzyca. Lipnica i t. d.

15) Sprawy Szczawnicy.

16) Sprawy mniejszych letnisk położonych w okolicy Pienin (Czorstyn, Sromowce Niżne, Krościenko i t d.). Postulaty objęte punktami 14, 15, 16 i 17 przedstawili reprezentanci samorządu gminnego, względnie miejscowych organizacyj społecznych

Referaty wszystkie wywołały żywą dyskusję a zakończeniem każdego było podanie odpowiednich wniosków ujmujących rzeczowo postulaty i zamierzenia w sprawach przedstawionych w referatach. Nie sposób przechodzić tego wszystkiego na łamach naszej gazety, gdyż jest zbyt szczupłą, ale z radością stwierdzić należy, że rząd nasz w zupełności docenia ważność Podhala w całokształcie życia gospodarczego Polski, że docenia jego nieporównane walory jako ośrodka najpiękniejszego u nas uzdrowiska i letniska. Przemówienia i opinja przedstawicieli wszystkich ministerstw była tego żywym i najlepszym wyrazem. Z przemówień tych widoczną była nietylko wielka życzliwość ale także niemniejsza troska o rozwój Podhala i szczera chęć pomocy w jak najdalej idących granicach możliwości. Na ankiecie odezwały się bardzo energiczne głosy wielkiego protestu przeciwko niszczeniu piękna Podhala przez wycinanie rabunkowe lasów i to nie tylko w Tatrach, ale na całym obszarze Podhala. To co się dzieje dotąd, jest bowiem rzeczą zastraszającą. Z całego Podhala wywozi się masowo t. zw. papierówkę, na którą idą wyręby 30 - 40 letnie. Kto tylko przejeżdża koleją, widzi na każdej stacji całe góry tego materjału, a dziś już widać brak miejsca na stacjach, bo także składy papierówki sadzi się już po wszystkich niemal wsiach. Jest to rzecz wprost okropna i zastraszająca, bo za parę lat takiej dalszej gospodarki Podhale zmieni się w jedną kamienistą pustynię jak np. dzisiaj znane na Gorcach t. zw. polany waksmundzkie. Wtedy nietylko nikt tu nie przyjedzie na odpoczynek i ustanie płynąć ta odżywcza żyła złota, ale i ludność miejscowa będzie się musiała z tej pustyni wynosić.

Mamy jednak to niezłomne przekonanie, że po ostatniej ankiecie głosy przestrogi i energicznych protestów skłonią miarodajne czynniki do położenia kresu temu rabunkowi

Czas najwyższy już i może ostatni ratować te resztki lasów, jakie pozostały, zmusić i to bardzo energicznie właścicieli wyrębów do jak najrychlejszego zalesienia tychże, jak również do przywrócenia lasów na wyrębach, które wykarczowano i zamieniono na nędzne orne pola. Parcel takich drobnych niezalesionych po wyrębie, lub zaoranych znajdzie się na Podhalu dosyć.

Również piekącą jest sprawa przymusowego zalesienia wszystkich golizn i nieużytków. Z zadowoleniem również należy podnieść ku uspokojeniu zainteresowanych, że w również piekącej sprawie utworzenia parku narodowego Two Tatrzańskie stwierdziło na żądanie Związku Podhalan, że tworzenie parku narodowego ma

odbywać się bez jakiegokolwiek pokrzywdzenia dotychczasowych odwiecznych właścicieli hal i pastwisk tak, by „ludności był zabezpieczony swobodny dostęp do jej własności w sposób, w jaki jej od wieków używała, jako rodzimy gospodarz tych obszarów".

Oświadczenie to podkreślamy, bo jest ono zupełnie jasnem postawieniem sprawy ze strony T-wa Tatrzańskiego, które jest dominującem czynnikiem w tworzeniu parku i ma inicjatywę tej sprawy w swoich rękach, z drugiej zaś strony powinno otworzyć oczy niektórym właścicielom hal, którzy często dawali się wodzić za nos różnym krzykaczom i mącicielom w myśl przysłowia „w mętnej wodzie ryby łowią". Sądzimy, że to jeszcze postawienie sprawy nauczy ludzi więcej wierzyć tym, którzy o dobro Podhala dbają i nieraz złożyli tego dowody, a nie pójdą więcej za krzykaczami, których dobro ludności obchodzi tyle co psa piąta noga.

Z toku obrad na ankiecie okazuje się, że przedewszystkiem Zakopane, dalej Szczawnica i całe Podhale ma świetną przyszłość przed sobą, należy tylko pracować usilnie i celowo nad rozwojem Podhala. Z roku na rok coraz bardziej wzmagający się ruch turystyczny tudzież odwiedzimy obcych rokuje jak najlepsze nadzieje.

Niestety brak najważniejszej rzeczy tj. pieniędzy długo jeszcze stał będzie na przeszkodzie w nabraniu należytego rozmachu w tych sprawach. A przecież takie Zakopane np. aż prosi się o to, by w nim inwestować kapitał i nie potrzeba być nawet miłośnikiem Tatr, wystarczy być miłośnikiem Tatr wystarczy być miłośnikiem własnego kapitału, bo ten rozumnie użyty tamże na pewno swojego właściciela nie zawiedzie. Ci wszyscy Polacy na obczyźnie, których kapitałem tuczą się obcy, winni pamiętać, że mają tu w Polsce na Podhalu szerokie pole do pracy i do lokowania swoich kapitałów napewno z daleko lepszym zyskiem niż u obcych a z tem przeświadczeniem, że stali się pożytecznymi dla swej ojczyzny i że wzmogli zamożność nietylko swoją własną, ale całej Polski i swojej biednej braci na Podhalu.

KRONIKA.

Z okazji wizitacji nowotarskiego seminarjum żeńskiego. Miłą nowiną chcę się podzielić z rodzicami, którzy nie są poinformowani o wyniku Komisji z Kuratorjum, przybyłej do Nowego Targu, do miejskiego Seminajum żeńskiego. Donoszę tą drogą, że władze szkolne okazały wielką troskliwość dla tutejszego Zakładu, a dowodem tego, że już w grudniu odbyła się pierwsza wizytacja, która trwała przez 4 ry dni, a następna w dniach 4 go i 5 go marca br., która składała się z JWPana Naczelnika Ziemnowicza i JWPana Wizytatora Brydy.

Wizytacje te, a zwłaszcza druga została przeprowadzona wszechstronnie i gruntownie, bo prócz godzin przedpołudniowych wizytowali Seminarjum i w godzinach popołudniowych, będąc na orkiestrze i gminie V go kursu. Przyjazd Komisji wywarł tak silne wrażenie na rodzicach, że w dniu 5 go marca br. zebrali się samorzutnie w sali konferencyjnej, by tam wypowiedzieć swoje prośby, a zarazem dowiedzieć się o wyniku wizytacji. W imieniu rodziców prosił p. Woj. Drozd Komisję w gorących słowach o poparcie tutejszych starań o przywrócenie prawa publiczności tutejszemu Seminarjum. P. Burmistrz Rajski podnosił imieniem miasta i komitetu opiekuńczego, że gmina usilnie stara się o rozwój zakładu, gdyż spowodowała, że całe Seminarjum znajduje się już w jednym budynku, ma własnego stałego Dyrektora i przepisaną ilość P. P. Profesorów. Ponadto gmina wstawiła w swój budżet kwotę poważną bardzo jako roczną dotację na Seminarjum i zobowiązała się nadal czuwać nad Zakładem w tym kierunku.

Pan Naczelnik Ziemnowicz zaznaczył w odpowiedzi, że wizytacja stwierdziła wielki krok naprzód w postępie nauki i wychowania młodzieży jak i zauważył silne zainteresowanie rodziców Zakładem przez zawiązanie **Koła** rodzicielskiego, mającego za zadanie omawianie z gronem nauczycielskim wszelkich spraw. związanych z wychowaniem młodzieży i Seminarjum samego. Zebrania te co miesięczne, połączone często z wywiadówkami, dają rodzicom sposobność do częstszego stykania się z gronem pp. Profesorów i usuwania spostrzeżonych braków w nauce. Ponadto zawiązane Koło rodzicielskie opodatkowało się na rzecz „pomocy koleżeńskiej" co świadczy o silnem zainteresowaniu się zakładem. Żegnając się z zebranymi rodzicami. Pan Naczelnik Ziemnowicz zachęcał ich do dalszej współpracy ze szkołą a wobec dodatnich wyników wizytacji przyobiecał starania Dyrekcji i Koła Rodz. o prawa publiczności w Ministerstwie Oświaty pomyślnie zaopinjować, zwracając się do rodziców, by ze spokojem i dobrą myślą w przyszłość — odeszli do domu.

Słowa jego rozrzewniły grono rodzicielskie do tego stopnia, że nie z jednych oczu łzy spłynęły, działające jednak uspakajająco. Z nadzieją w lepszą przyszłość i przywrócenie nam odebranego prawa publiczności, dziękuję w imieniu swoim i grona rodziców, całej Komisji za tak serdeczne i troskliwe zajęcie się losem naszych dzieci.

Jedna z matek.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia „Podhalańska" W. Ostrowskiego przedtem I. Borka w Nowym Targu